OBLICZA MACIERZYŃSTWA

Redaktor
DOROTA KORNAS-BIELA

REDAKCJA WYDAWNICTW
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
LUBLIN 1999

Projekt okładki i stron tytułowych
ZOFIA KOPEL-SZULC

Opracowanie techniczne
IRENA GĘBURA

Na okładce reprodukcja obrazu
Lucasa Cranacha *Dziewica z dzieciątkiem pod jabłonią*

Wydanie publikacji dofinansowane
przez Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999

ISBN 83-228-0693-0

REDAKCJA WYDAWNICTW
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
ul. Konstantynów 1, 20-708 Lublin
tel. 524-18-09 (centrala), 525-71-66 (kolportaż)

Wydanie I. Zam. 216/99

Zakład Małej Poligrafii KUL

Spis treści

Religijne wymiary macierzyństwa

Wprowadzenie ... 9
Dorota Kornas-Biela. Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II ... 13
Wanda Półtawska. Macierzyństwo darem ... 41
Antoni J. Nowak OFM. Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość ... 49
S. Auxiliana Macek. Duchowe macierzyństwo: macierzyństwo kobiet żyjących w dziewictwie ... 59

Psychospołeczne aspekty macierzyństwa

Maria Braun-Gałkowska. Mieć dziecko czy być matką ... 67
Grażyna Soszyńska. Radość macierzyństwa ... 75
Wiesława Stefan. Odkrywane macierzyństwo: rola matki w tworzeniu świata szczęśliwego dzieciństwa ... 83
Bogna Bartosz. Współczesne macierzyństwo: szansa czy zagrożenie dla kobiety ... 95
Irena Kowalska. Wielodzietne macierzyństwo w okresie społeczno-ekonomicznej transformacji ... 109
Krystyna Zając, Bronisława Strojnowska. Wielokrotne macierzyństwo ... 129
Blandyna Kołodziej. Wychowanie do macierzyństwa: wychowanie dziewczynki w aspekcie płciowości ... 137

Trudności w realizacji biologicznego macierzyństwa

Bogdan Chazan. Medycznie chronione macierzyństwo: profilaktyka niepowodzeń macierzyńskich ... 163
Dorota Kornas-Biela. Niespełnione macierzyństwo: psychologiczna sytuacja matek po poronieniu ... 179

Alicja Kalus. Upragnione macierzyństwo: doświadczenie sytuacji niepłodności ... 201
Dorota Kornas-Biela. Zdobywane macierzyństwo: doświadczenia matek związane ze wspomaganą prokreacją ... 213
Andrzej Winkler. Zranione macierzyństwo: doświadczenia matek po aborcji ... 241
Antonina Gutowska. Darowane macierzyństwo: problemy psychologiczne matek oddających dzieci do adopcji ... 247
Maria Szlagura. Otrzymane macierzyństwo: przeżycia matek adoptujących ... 259

Macierzyństwo w sytuacjach trudnych społecznie

Katarzyna Litwińska-Malec. Ukradzione macierzyństwo: obraz kobiety i macierzyństwa w wybranych mediach ... 269
Bogusława Lachowska. Samotne macierzyństwo ... 281
Teresa Kukołowicz. Czasowo samotne macierzyństwo ... 289
Marina Zalewska. Trudne macierzyństwo: sytuacja psychologiczna matki z dzieckiem niepełnosprawnym ... 297
Iwona Niewiadomska. Udręczone macierzyństwo: specyfika funkcjonowania kobiet w rodzinie z problemem alkoholowym ... 303
Dorota Kornas-Biela. Tragiczne macierzyństwo: psychospołeczny kontekst dzieciobójstwa ... 317
Noty o autorach ... 337

Dorota Kornas-Biela

Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II

Jedną z istotnych cech pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II jest jego maryjność. Zafascynowanie Maryją, Dziewicą a jednocześnie Boga Rodzicielką i Matką ludzi, jest wyrazem Jego miłości jako Syna, który całemu światu ma wskazać przez Jej postać drogę do kształtowania cywilizacji miłości, a przez ukazanie nadprzyrodzonego wymiaru każdego macierzyństwa – uratować bijące serce świata. Jan Paweł II ukazuje różne aspekty macierzyństwa jako daru, powołania, zadania, przeznaczenia, wyróżnienia, łaski, chcąc zachwycić ludzi tą cudowną tajemnicą wspaniałej i fundamentalnej rzeczywistości ludzkiej, obecnej już w planach Stwórcy, potwierdzonej na nowo w tajemnicy Bożego Wcielenia i Narodzenia, z którym pozostaje nierozerwalnie złączone (P, 10.1.1979).

W czasie każdej pielgrzymki do ojczyzny Ojciec Święty mówi z wielką troską o macierzyństwie i o tym, co mu zagraża. Pełne bólu słowa wypowiedział w homilii kieleckiej, gdy nawoływał do zrobienia rachunku sumienia u progu III Rzeczypospolitej i nienarażania polskich rodzin na dalsze zniszczenie, zniewolenie i znieprawienie. Przyznał wtedy, iż dlatego, że ziemia ta jest Jego matką, boli Go bardzo to, co się w niej dzieje. Każdy, kto wywodzi się z tej ziemi, musi dzielić ten ból oraz troskę, by w ojczyźnie naszej odrodziło się w Bogu ludzkie ojcostwo i macierzyństwo (H, Kielce, 3.6.1991). Wielokrotnie okazywał swoje zmartwienie tym, co stało się z macierzyństwem polskich kobiet (np. AP, 9.6.1991). Wzywa więc ciągle do rozważania prawdy o macierzyństwie, do kontemplacji tej prawdy w całej jej głębi i prostocie (AG, 10.1.1979), do ukazywania piękna rodzicielstwa – macierzyństwa i ojcostwa oraz krzewienia kultury życia, do oddania się każdej kobiety – Maryi, aby Ona ją inspirowała i prowadziła (P, 4. 12. 1993), tak jak prowadzi Kościół – Matkę naszą (P, 1.1.1994).

Godność kobiety jako matki

Współczesna cywilizacja wynosi na piedestał prawa człowieka, eliminuje natomiast pojęcie godności ludzkiej. Coraz częstsze i głośniejsze żądania, by przyznać kobiecie różne prawa, prowadzą do antagonizacji płci, gdyż sugerują, że każda płeć może uzyskać dla siebie tyle praw, ile sobie wywalczy, na ile jej druga płeć pozwoli, na ile zostaną jej one przyznane przez uchwały konferencyjne lub ustawy. Kościół patrząc z uwagą na ruch zwany emancypacją, wyzwoleniem lub jak obecnie woli się go nazywać – promocją kobiety, przypomina, że musi się on oprzeć na uznaniu wartości osobowej każdej kobiety. Jan Paweł II podkreśla, że prawa kobiet nie mogą zależeć od samowoli ustawodawczej państw, gdyż wynikają z ich godności osobowej. Dlatego wszystkie te działania, w których przejawia się traktowanie kobiety jako przedmiotu pozbawionego godności, nazywa Ojciec Święty – bezwstydnym wykorzystaniem (AG, 29.11.1996) i ze względu na decydującą misję kobiety dla losów ludzkości widzi w nim przyczynę zubożenia życia społecznego (CG, 14.8.1994).

W świetle antropologii chrześcijańskiej każda osoba ludzka ma swoją godność. Kobieta została w równej mierze co mężczyzna obdarzona godnością (FC, 22), gdyż oboje zostali stworzeni na podobieństwo Boga osobowego (MD, 6). W świetle nauki objawionej o godności i wartości każdej osoby ludzkiej widzimy kobietę jako równą mężczyźnie, lecz inną, stworzoną na obraz Boga w tym, co specyficzne dla jej kobiecości (KŚ, 22.6.1994. 1). Tą istotną i szczególną cechą kobiecości (odzwierciedlającą Boga – Życie) jest nie tylko jej zdolność, ale i misja wydania na świat nowego istnienia (KŚ, 20.7.1994, 2). Ta misja współudziału z Bogiem w powołaniu nowego życia decyduje o tym, że kobieta równa mężczyźnie w godności ma wielką wartość osobową (MD, 29). Dzięki misji dawania życia w każdej matce w szczególny sposób urzeczywistnia się obraz Boga (KŚ, 20.7.1994, 5). Kobiety otrzymują specjalną łaskę, aby tę godność i posłannictwo przeżywać w przymierzu z Bogiem (AG, 22.6.1994). Taka godność dobrze odczytana jest źródłem poczucia odpowiedzialności. Ojciec Święty przyznaje, że aby wyrazić piękno tej godności i wielkości powołania, chciałby użyć słów najwnikliwszych (P, Rzym, 3.5.1981). Specyficzna wrażliwość kobiety w relacji do życia i na człowieka w każdej sytuacji stanowi o jej geniuszu (MD, 30).

Na godność macierzyństwa wskazuje również fakt, iż podstawowa misja Kościoła zostaje wyrażona w postaci odwołania się do macierzyństwa. Kościół jest wobec synów i córek rodzaju ludzkiego matką, rodzi ich bowiem i wychowuje do nowego życia. To macierzyństwo Kościoła realizowane „wedle Ducha" dokonuje się poprzez przepowiadanie i chrzest. Dzięki nim Kościół „rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych". Zrozumienie tej tajemnicy Kościoła, leżącej u podstaw jego isto-

towej żywotności, jest możliwe dzięki odwołaniu się do postaci Bogarodzicy-pierwowzoru Kościoła. Tak jak Ona, tak Kościół miłuje Ojca, przyjmuje z wiarą Jego słowa i spełnia wiernie Jego wolę (MD, 22).

Uzasadniając godność kobiety, powołuje się Jan Paweł II zarówno na postać Ewy, jak i Maryi. Kobieta, nowy element w stosunku do dotychczasowego stworzenia, został oceniony przez Boga jako „bardzo dobry". W Ewie, która stała się matką wszystkich żyjących przez to, że dostała mężczyznę od Pana, ujawnił się głęboki zamysł Boga w stosunku do kobiety. Zamysł ów dotyczy jej niezastąpionej roli w historii odkupienia i w historii każdego człowieka, a zrealizował się on najpełniej i najdoskonalej w Maryi (AG, 29.11.1996). To Ona jest wielkim modelem i wielkim pierwowzorem godności i powołania każdej kobiety (AG, 22.6.1994). Jednocześnie Jezus przez swoje wcielenie, stosunek do kobiet, a zwłaszcza matek oraz odkupieńcze posłannictwo tę godność kobiety odnowił i potwierdził (P, 4.12.1993). Dzieje zbawienia, objawienie Słowa Bożego poprzez Maryję, są chwalebnym świadectwem godności kobiety. Poprzez Wcielenie, a więc przyjęcie ciała ludzkiego z kobiety Maryi, Bóg objawił w najwyższym stopniu godność kobiety, ubogaconej w niezbywalne prawa i odpowiedzialne zadania właściwe osobie ludzkiej (FC, 22). Przez Wcielenie Syna Bożego stał się wielkim każdy człowiek oraz została ujawniona tajemnica jego godności, jako obrazu i podobieństwa Boga (AP, Jasna Góra, 5.6.1979).

Szacunek Boga wobec kobiety wyraził się poprzez obdarzenie macierzyństwem Maryi, wzbudzeniem w Niej życia Jezusa – Syna Boga oraz zaproszeniem każdej kobiety do współdziałania z Bogiem w tworzeniu nowej istoty ludzkiej. Tak jak Maryja – kobieta jest wolna i świadoma w wielkodusznym wyrażeniu zgody na współpracę z inicjatywą Boga w przyjściu człowieka na świat (AG, 6.12.1996). Bóg uszanował więc jej osobową godność i wolną wolę. Kobieta, aby uświadomić sobie swą niezwykłą godność, musi odkryć szacunek i zaufanie, jakim darzy ją Bóg (AG, 29.11.1996) oraz wzniosły sens kobiecego piękna, będącego darem i odzwierciedleniem piękna Boga (AG, 29.11.1996). Odkrycie swej moralnej siły i duchowej mocy wiąże się z uświadomieniem sobie przez kobietę, że Bóg w szczególny sposób zawierza jej człowieka, ufając, że jej wrażliwe serce pochyli się z miłością nad każdym dlatego, że jest człowiekiem nawet, gdy warunki życia będą nieznośne. Zaufanie Boga względem kobiety poprzez zawierzenie jej w specjalny sposób człowieka, wskazuje na powołanie do realizacji poprzez macierzyństwo „królewskiego kapłaństwa". Odkrycie boskiej godności swego macierzyńskiego powołania czyni kobietę radosną i dzielną, uzdalnia ją do tego, by być niezastąpionym oparciem i źródłem duchowej siły dla innych (MD, 30).

Wobec niedocenianej roli kobiety jako matki Jan Paweł II ukazuje wartość macierzyństwa przez postać Maryi, którą Bóg potrzebował, by dać światu Zbawiciela, tak jak potrzebuje każdej matki, by powołać do życia nowego człowieka. Dziewica z Nazaretu poprzez macierzyństwo znalazła się w samym centrum

historii zbawienia. Dzięki Maryi każda wypowiedź na temat roli i funkcji kobiety w historii jednostkowego życia oraz w dziejach ludzkości ma swój transcendentalny punkt odniesienia, gdyż stanowi najdoskonalszy wzór odpowiedzialnej współpracy kobiety z Bogiem (AG, 6.12.1996). Ilekroć macierzyństwo powtarza się w dziejach człowieka, zawsze pozostaje ono w relacji do Przymierza, jakie Bóg zawarł z rodzajem ludzkim za pośrednictwem macierzyństwa Bogarodzicy. Macierzyństwo każdej kobiety zostało wprowadzone w porządek tego Przymierza, które dokonało się „w ciele i krwi" Rodzicielki Syna Bożego (MD, 19). Maryja jako niewiasta, małżonka i matka wywiera wpływ na serce każdej kobiety, a Jej postać wpływa na wyniesienie godności kobiety w życiu społecznym. Każda kobieta może bowiem widzieć swe odbicie w Najświętszej Pannie, w Niej jak w zwierciadle ukazuje się godność i powołanie każdej kobiety. Każdy chrześcijanin w twarzy małej dziewczynki, młodej kobiety, matki lub staruszki musi dostrzec coś z tajemnicy Bogarodzicy, i to jest racja jego szacunku do nich (H, Suyapa, 8.3.1983).

Maryja przez przykład swojego życia przypomina każdej kobiecie, że do rozwoju jej osobowości potrzebna jest miłość, że jedynie przez uczynienie z siebie daru dla drugich i przedkładanie ich potrzeb nad własne, może kobieta zrealizować plan Boga we własnym życiu (AG, 6.12.1996). Kobieta współczesna, zagubiona i rozdarta w swej kobiecości, zapomina, że nie może siebie odnaleźć inaczej, jak tylko obdarowując miłością innych. Godność kobiety wiąże się ściśle z miłością, jakiej ona doznaje ze względu na swoją kobiecość i z miłością, którą ona ze swej strony obdarza innych. (MD, 30). Godność macierzyństwa ze względu na rozlaną w nim miłość rzuca zasadnicze światło na to, kim małżonkowie są dla siebie nawzajem, rzuca światło na szczególne powołanie miłości małżeńskiej. „Poprzez tę miłość rodzina powstaje, rozwija się, dojrzewa i jest źródłem pokoju i szczęścia dla rodziców i dla dzieci. Jest prawdziwym gniazdem życia i jedności" (H, Kalisz, 4.6.1997). Tej miłości trzeba się uczyć wytrwale, cierpliwie, na kolanach. Trzeba poznawać jej autentyczne znaki i ochraniać jej wewnętrzną prawdę (P, Rzym, 3.5.1981). Ze względu na godność macierzyństwa poleca je Ojciec Święty samemu przedwiecznemu Ojcu. Prosi matki, by trwały zjednoczone z Nim w Chrystusie i uczyły się od Boga samego, co to znaczy być matką, zastępować Ojca Niebieskiego i nosić w sobie Jego autorytet (P, 3.5.1981).

Znaczenie macierzyństwa

W swych licznych wypowiedziach na temat macierzyństwa Jan Paweł II używa na jego określenie pięknych słów – niepojęte doświadczenie, przedziwny dar, przywilej, misja, wspaniała i fundamentalna rzeczywistość ludzka. Matkę

nazywa kapłanką „kościoła domowego", strażniczką domowego ogniska, sercem wspólnoty rodzinnej.

Znaczenie macierzyństwa jest dwoiste. Ważne jest jego znaczenie co do ciała (jego wymiar fizyczny, „z ciała i krwi") i ma ono jednocześnie głębsze znaczenie, które łączy się z porządkiem ducha. Macierzyństwo każdej kobiety jest bowiem znakiem Przymierza Boga z człowiekiem, a ponieważ Bóg jest duchem, ma ono również wymiar duchowy (MD, 19). Macierzyństwo fizyczne musi być również duchowym ze względu na to, że jest ono formą realizacji kobiety w świecie, a więc musi odpowiadać całościowej prawdzie o człowieku, który jest cielesnoduchową jednością (MD, 21). Jezus przeciwstawił macierzyństwo, wynikające z samego faktu zrodzenia człowieka, temu, czym to macierzyństwo ma być w wymiarze duchowym. Zarówno fizyczny, jak i duchowy wymiar macierzyństwa łączy się z bólami rodzenia oraz z radością narodzenia się człowieka (MD, 19). Ten duchowy wymiar każdego macierzyństwa realizuje się poprzez „wsłuchanie w słowa Boga żywego" i gotowość zachowania tego słowa, które ma życie wieczne. Tak pojęte macierzyństwo stanowi pierwszy próg, którego przejście warunkuje ukształtowanie się „nowego stworzenia", „objawienie się synów Bożych", stawanie się kolejnych pokoleń „dziećmi Bożymi". W tekście Janowym opisu wydarzenia z Kany mamy ujętą istotę macierzyństwa wedle Ducha. Jest nią troska o człowieka, wychodzenie naprzeciw jego potrzebom i niedostatkom (RM, 21).

W macierzyńskim darze rodzicielstwa obecny jest sam Bóg. Rozmiar i głębia tego rodzicielstwa, „nowość" i bogactwo, jakie stanowi w życiu kobiety, jest tak wielkie, że nie można przybliżać się do niego inaczej, jak „na kolanach" (LR, 7). Rodzenie jest kontynuacją stworzenia. Jego wielkość zawarta jest w tym, że nowa istota ludzka, będąca drogocennym darem Boga, jest powołana do życia w wieczności, do wieczności w Bogu (LR, 9). Jest to tajemnica tak wielka, że zawsze trzeba się do niej zbliżać z religijną wrażliwością i z wielkim zadziwieniem (P, Rzym, 4.12.1993).

Jan Paweł II zwraca uwagę na znaczenie macierzyństwa, nazywając kobietę pierwszym sprzymierzeńcem Boga, gdyż to jej została przydzielona pierwszorzędna rola w przymierzu Boga z człowiekiem (KŚ, 22.6.1994), w przekazywaniu z człowieka na człowieka Jego obrazu (FC, 28). Macierzyństwo jest przede wszystkim wkładem w rozwój życia, w urzeczywistnianie obrazu Boga, który nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Macierzyństwo jest uczestnictwem w miłości Boga do ludzi, miłości, która ma też macierzyńskie aspekty (AG, 20.7.1994).

Znaczenie macierzyństwa przejawia się również w tym, że kobieta spełnia wobec społeczeństwa większą rolę założycielską niż mężczyzna, gdyż w bardziej angażującym wymiarze urzeczywistnia się w niej rodzicielstwo, bardziej bezpośrednio za nie „płaci", bardziej pochłania ono energię jej ciała i duszy (MD, 18). To jej Bóg powierzył swój skarb, jej zaufał („Serce Boga jej ufa"). Bóg – Ojciec,

chcąc zabezpieczyć życie dziecka, złożył ten skarb pod jej serce, powierzył go trosce najbliższemu z bliźnich dziecka, jego własnej matce (P, Wrocław – Partenice, 21.6.1983). Jej rodzicielstwo, zwłaszcza w pierwszych latach życia dziecka, jest dużo ważniejsze, gdyż nikt matki rodzącej, karmiącej i wychowującej nie zastąpi. Nikt też i nic nie zastąpi jej serca w domu; serca, które zawsze tam jest i czeka (P, Jasna Góra, 6.6.1979). Kobieta odgrywa ważniejszą rolę w początkowym okresie każdego ludzkiego życia – bardziej bezpośrednio jest ona odpowiedzialna za jego rozwój, intymniej z nim związana i bardziej intensywnie angażuje się w jego radości, cierpienia i niebezpieczne momenty w życiu dziecka (AG, 20.7.1994).

Związek każdej matki z dzieckiem i dziecka z matką określa Ojciec Święty jako jedyny i niepowtarzalny. Sposób „zrodzenia" jak i ogarnięcia miłością macierzyńską, na której opiera się dojrzewanie w człowieczeństwie i wychowanie każdego kolejnego dziecka w rodzinie, jest absolutnie unikatowy, niepowtarzalny i jedyny (RM, 45). A jednocześnie każde macierzyństwo jest szczytowym wyrazem personalistycznego i wspólnotowego nastawienia, jakie jest istotną cechą osoby ludzkiej, która nie może siebie inaczej odnaleźć, jak tylko poprzez dar z siebie dla innych. Ma ono swoje początki w miłości trynitarnej Ojca, Syna i Ducha św.(AG, 20.7.1994). Jest też jednocześnie sposobem, w jaki kobieta staje się świadkiem i współpracownikiem płodności Matki – Kościoła (AG, 3.8.1994), a przez wychowanie potomstwa, zwłaszcza religijne, wspomaga wzrost Kościoła (AG, 3.8.1994).

Znaczenie macierzyństwa uwydatnia się poprzez jego owoce. Konsekwencje oddziaływań matki na dziecko są długofalowe, decydują w dużym stopniu o całym jego życiu. Są to bowiem odniesienia pierwotne, pierwsze, a więc najważniejsze. Odwołując się do wypowiedzi papieża Jana XXIII, podkreśla Ojciec Święty, że głos matki, jej zachęty, prośby, nalegania i wymagania pozostają tak głęboko wyryte w sercu, że nie da się ich zapomnieć w życiu. Tylko Bóg zna dobro, zrodzone przez ten głos i pożytek, jaki niesie on Kościołowi i społeczności ludzkiej (H, Sotto il Monte, 26.4.1981).

Każdy dom rodzinny jest przede wszystkim przybytkiem matki, ona tworzy go swoim sposobem doświadczania i realizowania macierzyństwa. Opromienia go blaskiem macierzyństwa, odbitym w wielkiej tajemnicy Wcielenia. Ona tworzy ów dom rodzinny jako arkę przymierza pokoleń i jako strażnik najgłębszych wartości ludzkich i boskich. Ona kształtuje fundamenty, na których opiera się każdy dom. Są nimi jedność i miłość (H, Loretto, 8.9.1979).

Poza niezastąpioną rolą matki w życiu rodziny istnieje również jej wkład w życie społeczne. Poprzez tworzenie ognisk rodzinnych i wychowanie nowego człowieka matka ma możliwość przekazania pełni swych darów całej społeczności, pośrednio przekształcając samoświadomość społeczeństwa oraz jego organizację tak, by coraz lepiej odzwierciedlała jedność ludzkiej rodziny. Rolą macierzyństwa jest humanizowanie życia społecznego i kierowanie go ku po-

zytywnym celom, takim jak np. solidarność, pokój (ŚDP). Dzięki realizacji swego macierzyńskiego powołania kobieta „kształtuje w widzialnym świecie stworzeń warunki ku temu, aby «miłość Boża została rozlana w sercach» istot stworzonych na Jego obraz" (MD, 29). W naszych czasach postępu, wiedzy, techniki i dobrobytu materialnego, niosących groźbę stopniowego zaniku wrażliwości na człowieka i tego, co istotowo ludzkie, geniusz kobiety matki chroni świat od zagłady, gwarantuje wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji, dlatego, że jest człowiekiem, dlatego, że najważniejsza jest miłość (MD, 30).

Macierzyństwo miejscem wymiany darów

Cała rzeczywistość związana z płodnością jest miejscem wymiany darów. Miłość małżeńska jest ze swej istoty darem, prowadzi bowiem do wzajemnego obdarowywania się małżonków, które czyni z nich „jedno ciało", dzięki czemu są w stanie przyjąć dar nowego życia od Boga i obdarować nim nową istotę ludzką. Miłość małżeńska nie wyczerpuje się w nich dwojgu, lecz uzdalnia ich do największego oddania, w wyniku którego wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko. Macierzyństwo jest darem Boga dla rodziny, dla pary ludzkiej złączonej ze sobą w jedno, dla kobiety, która poprzez ten dar wypełnia swoje przeznaczenie. Jest ono darem za ich dar z siebie, gdyż stanowi odbicie ich miłości, trwały znak ich jedności. Jakim szczęściem dla kobiety jest obdarowanie ją przez Boga macierzyństwem, obrazuje dramat tych kobiet, którym nie było ono dane lub które kiedyś je odrzuciły (FC, 14).

Otrzymując od Boga dar życia swego dziecka, otrzymują jednocześnie małżonkowie dar nowej odpowiedzialności – innej dla macierzyństwa i ojcostwa (FC, 14). Macierzyństwo jest misją szczególnej odpowiedzialności i służby życiu. Uzmysłowienie sobie swej roli prowadzi kobietę do odkrycia, że to jej zostało powierzone to, co najcenniejsze – ludzkie życie. Na mocy swej macierzyńskiej misji staje się ona strażniczką życia. Powołanie nowego życia wymaga szczególnego otwarcia się na nową osobę, wewnętrznej gotowości na przyjęcie jej i wydanie na świat, a później obdarzania człowieczeństwem w procesie wychowania (LR, 16). Jej macierzyństwo jest powołaniem do ofiarowania tego, co ma najlepsze drugiemu człowiekowi. Jest ona dla niego bezinteresownym darem z siebie samej (P, Les Combes, 16.7.1995). Słowa Maryi „niech mi się stanie według twego słowa" wyrażają kobiecą gotowość do takiego daru z siebie samej w przyjęciu nowego życia i służeniu mu (MD, 18). Dziecko jest więc darem, który wypływa z daru i powinno być przyjęte jako dar, aby móc go ponownie ofiarować innym, i który będzie zdolny do tego, by również siebie innym ofiarować (EV, 92).

Poprzez macierzyństwo kobieta staje się darem dla drugiego człowieka, ale i ono jest darem dla niej, gdyż przez sam fakt swojego zaistnienia oddaje

siebie rodzicom (LR, 11). Jego kruchość i bezbronność wyzwala w kobiecie najlepsze energie uczuciowe i duchowe. W ten sposób macierzyństwo jest miejscem prawdziwej wymiany darów (P, Les Combes, 16.7.1995). Ojciec Święty nie pisze więc o macierzyństwie jedynie w aspekcie poświęcenia i ofiary, ale również w aspekcie wzajemnej wymiany tego, co matka dzięki macierzyństwu zyskuje dla swego rozwoju psychiczno – duchowego. Dzięki dziecku matka ma okazję poznać i na nowo uczyć się tego, co znaczy być człowiekiem. Nie tylko bowiem matka obdarza dziecko dojrzałym człowieczeństwem, ale i ono obdarza ją świeżością i nowością swego człowieczeństwa (LR, 16). Macierzyństwo ukazywane jest przez Jana Pawła II nie tylko jako szansa, ale i warunek rozwoju kobiecej osobowości, gdyż uwrażliwia ją na wartości serca, rozwija jej zdolność do obdarowywania sobą i postawę solidarności wobec ludzkich dramatów, uczy ją okazywania miłosierdzia, dobroci i czułości oraz ulżenia tym, którzy cierpią, kształtuje umiejętność odpowiadania na przemoc miłością (AG, 6.12.1996). Poprzez ten jedyny sposób obcowania kobiety z dzieckiem, który jest charakterystyczny dla prenatalnego okresu jego rozwoju, rozwija się jej osobowość oraz dyspozycja kierująca jej uwagę na potrzeby konkretnego człowieka, przyjęcia go i miłowania (MD, 18). Macierzyństwo jest więc warunkiem i wyrazem rozkwitu kobiecej osobowości (AG, 20.7.1994) i tak jak ojcostwo dla mężczyzny, jest sposobem duchowej i moralnej formacji, praktyką miłości świętej i uświęcającej, jest drogą świętości i apostolatu (AG, 3.8.1994).

Macierzyństwo realizowane w małżeństwie ma swoiste powiązania z macierzyństwem realizowanym w dziewictwie. Dla obu bowiem istotna jest miłość oblubieńcza (kobiety zaślubionej mężowi, dziewicy zaślubionej Chrystusowi), która uzdalnia do bezinteresownego daru z siebie dla oblubieńca oraz dla wszystkich i każdego, kto znajduje się w kręgu jej działania. Macierzyński potencjał kobiecego serca czyni ją otwartą na potrzeby innych, gotową do darowania siebie każdemu z tych najmniejszych (MD, 21).

Specyfika macierzyństwa jako elementu dwurodzicielstwa

Podkreślając wielkość daru macierzyństwa, Jan Paweł II ukazuje go jako część składową dwurodzicielstwa. Jest ono tak jak i ojcostwo owocem małżeńskiego zjednoczenia, owego „biblijnego poznania", poprzez „jedność dwojga w ciele". Rodzicielstwo to w równej mierze macierzyństwo i ojcostwo. Jego dobro i znaczenie jest bowiem uzupełniane i wspomagane przez wielki dar i dobro, jakim jest ojcostwo. Macierzyństwo urzeczywistnia się bowiem dzięki ojcostwu, a ono dzięki macierzyństwu. Jedno nie może zaistnieć i rozwijać się w pełni bez drugiego. Jedność małżonków urzeczywistnia się w dziecku, dlatego są oni wspólnie za nie odpowiedzialni (LR, 12). Zadaniem dwurodzicielstwa

jest służba życiu, realizowanie pierwotnego zamysłu i błogosławieństwa Stwórcy dotyczącego przekazywania poprzez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Płodność miłości małżeńskiej i rodzicielskiej nie ogranicza się do fizycznego aspektu życia dziecka, ale poszerza się o ubogacanie go darami natury psychicznej, moralnej, duchowej i nadprzyrodzonej (FC, 28). Całościowo rozumiane wychowanie nowego człowieka wymaga dwoistego wkładu rodzicielskiego: macierzyńskiego i ojcowskiego (MD, 18). Zarówno spełnienie przez ojca swego rodzicielskiego powołania, jak i oczekiwania żony – matki związane są z jego opieką nad nią i dzieckiem. Rodzina Nazaretańska jest najlepszym przykładem, gdyż w niej Jezus wzrastał przy matce i ziemskim ojcu opiekunie (H, Łowicz, 14.6.1999).

Obserwowana obecnie unifikacja płci w spełnianiu ról i w oczekiwaniach społecznych wobec nich prowadzi do utraty poczucia tożsamości, poczucia kim się jest jako kobieta i mężczyzna, zatarcia poczucia odrębności jednej płci od drugiej i wynikających z tego odmiennych praw i obowiązków. Jan Paweł II zwraca uwagę, że żadne programy równouprawnienia kobiet i mężczyzn nie są gruntowne, jeśli nie uwzględniają tego, że rola kobiety nie jest równoważna mężczyźnie, ma ona bowiem inne zadania do spełnienia w życiu społecznym, ma ona inną rolę, niezastąpioną i zgoła ważniejszą – uczestniczyć „w wielkiej tajemnicy odwiecznego rodzenia", uczestniczyć w szczególny sposób w stwórczej mocy Boga (MD, 18). Mężczyzna pozostaje zawsze na zewnątrz procesu brzemienności i rodzenia. Będąc także sprawcą rodzicielstwa, równocześnie jest on od niego biologicznie oddalony. Ten proces w całości dokonuje się w kobiecie (LR, 12). Ludzkie rodzicielstwo jest więc im wspólne, ale macierzyństwo stanowi jego „szczególną" część, jego bardziej angażujący wymiar. Urzeczywistnia się ono o wiele bardziej w kobiecie, zwłaszcza w okresie prenatalnego rozwoju dziecka. Ona bardziej bezpośrednio „płaci" za nie, bardziej ono pochłania jej energie ciała i duszy (MD, 18).

W ich wspólnym rodzicielstwie kobieta ma większy udział, rodzi bowiem fizycznie i psychicznie dziecko oraz „rodzi ojca". Wkład macierzyński jest bowiem decydujący nie tylko dla budowania podstaw nowej osobowości dziecka, ale i mężczyzny, który od kobiety – matki uczy się ojcostwa. To co w niej kształtuje się pod wpływem zmian hormonalnych i intymnego kontaktu z dzieckiem, u mężczyzny tworzy się poprzez kontakt z kobietą i dzieckiem, na ile ona umożliwi mu ten kontakt. Od chwili poczęcia dziecka w macierzyństwie kobiety mężczyzna znajduje wyraz i potwierdzenie swego ojcostwa. Dla cywilizacji miłości jest sprawą zasadniczą, ażeby mężczyzna czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony (LR, 16). Naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia ojcostwa jest dla niego miłość do małżonki, która stała się matką i miłość do dzieci. Miłość ta wyraża się poprzez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe wychowanie i świadectwo

życia chrześcijańskiego oraz zapewnienie rodzinie trwałości i bezpieczeństwa (FC, 25).

Macierzyństwo w okresie prenatalnego rozwoju dziecka

Na pytanie, od kiedy mamy do czynienia z macierzyństwem, znajdujemy odpowiedź u Jana Pawła II, który w odniesieniu do okresu zwanego ciążą posługuje się pojęciami matka, ojciec i dziecko. Obecnie, gdy tak bardzo rozwinęła się wiedza o mechanizmach biologicznych determinujących powstanie życia, gdy embriologia, fetologia, medycyna i psychologia prenatalna oraz inne nauki dostarczają nam wiele informacji o życiu dziecka przed urodzeniem, trzeba nam z żywą świadomością i gorącym przeświadczeniem głosić głęboko ludzki początek każdego człowieka jako wartość fundamentalną i podstawę wszystkich jego praw, a przede wszystkim prawa do życia. Jeśli nie będziemy bronić tego prawa, cała logika wiary w człowieka, cały program postępu prawdziwie ludzkiego będzie zachwiany i zniweczony (H, Saint Denis, 31.5.1980). Dziecko nie może być uznawane za intruza lub agresora, ciężar lub zagrożenie, niepotrzebny lub kosztowny dodatek, nawet jeśli wymaga poświęcenia. W relacji matki do niego musi się jedynie liczyć bezwarunkowa miłość, inaczej świat zamieniłby się w koszmar (H, Kielce, 3.6.1991). Jeszcze raz w Łowiczu nawoływał Ojciec Święty do tego, by dar życia przyjmować jako błogosławieństwo dla rodziny, narodu i Kościoła oraz strzec go jako wartości najświętszej i nienaruszalnej, której rodzice muszą być pierwszymi i głównymi stróżami i opiekunami (H, Łowicz, 14.6.1999).

Macierzyństwo urzeczywistnia się już na etapie szczególnego obcowania z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. Nad tą tajemnicą kobieta musi się pochylić, musi utkwić swój wzrok wewnętrzny „rozważając to wszystko w swoim sercu" (P, Rzym, 23.12.1982). Tajemnicę tę kobieta „pojmuje" ze szczególną, właściwą jej intuicją, przyjmuje i kocha dziecko jako osobę, obcuje z nim poprzez coraz to nowe odniesienia (MD, 18). Właściwe odczytanie powołania macierzyńskiego na tym etapie rozwoju dziecka łączy się z przyjęciem prawdy, iż jest ono już osobą ludzką, dlatego ze względu na jego godność jako człowieka, wielkie powołanie i przeznaczenie ma prawo, by nie skąpić mu daru z siebie. Nastrój panujący w ewangelicznym opisie Nawiedzenia daje nam przykład radości z daru macierzyństwa. Kobieta brzemienna może czuć się „radosną w nadziei", gdyż dostała dziecko od Pana, otrzymała dar, który jest szczególnym rodzajem błogosławieństwa. Owoc jej łona jest błogosławiony. Może więc tak jak Maryja śpiewać hymn radości, swoje Magnificat (H, Rzym, 31.5.1979). Z głębi tajemnicy, jaką nosi kobieta pod sercem, mogą rodzić się słowa hymnu, gdyż Wszechmocny „uczynił jej wielkie rzeczy" (H, Castel Gan-

dolfo, 15.8.1982). Pozdrowienie Elżbiety odnosi się do każdej kobiety noszącej w łonie człowieka: owoc życia i początek życia (H, Saint Denis, 31.5.1980).

W okresie prenatalnego rozwoju kształtuje się nie tylko organizm dziecka, ale i całe jego człowieczeństwo. Odbywa się to poprzez szczególną więź łączącą matkę z dzieckiem, która ma charakter wychowawczy. Macierzyństwo nie wyraża się jedynie w wydaniu dziecka na świat, ale również w jego wychowaniu od poczęcia (LR, 16). Dziecko już wtedy żyje nie tylko w łonie matki, ale żyje zanurzone w Bogu, którego pieczy podlega wszystko, co istnieje i co żyje (P, Łódź, 13.6.1987). Matka służąc dziecku swoim ciałem, jednocześnie zapewnia mu opiekę i miłość oraz pierwszy dialog ze światem, przez co przyczynia się do jego harmonijnego, psychofizycznego rozwoju w tym okresie. Jan Paweł II podkreśla rolę prenatalnego okresu rozwoju dziecka, gdy będąc „we wnętrzu" matki, jest ono jednocześnie odrębną od niej istotą, o w pełni autonomicznej osobowości, stąd może się rozwijać zgodnie z niepowtarzalnym i jedynym planem swojego życia. Od poczęcia w łonie matki rozpoczyna się historia każdego człowieka. Jego rozwój zależy zaś od tego, na ile matka użyczy mu swego ciała i ducha, na ile symbioza z jej ciałem nie będzie tylko natury fizycznej, ale na ile również umożliwi ona tej kruchej ludzkiej istocie nawiązanie pierwszego dialogu ze światem (P, Les Combes, 16.7.1995).

Jan Paweł II docenia, opisywany na terenie psychologii, fakt wzajemnej, obustronnej komunikacji w diadzie matka – dziecko. Daje temu wyraz pisząc, iż na jakość więzi w tym okresie ma również swoisty wpływ samo dziecko, przez to, że odpowiada na sygnały płynące od matki (LR, 16). Przykładem tej więzi może być radosne poruszenie się Jana Chrzciciela w łonie swej matki, gdy ta będąc u szczytu radości z powodu daru macierzyństwa, rozpływa się w błogosławieństwach dla Pana (H, Rzym, 31.5.1979). Więź między nimi przeniknięta jest tym, co stanowi samą istotę „komunii", bo przecież nie ma silniejszej „komunii" jak między matką i dzieckiem noszonym w jej łonie. Dziecko, będące owocem „komunijnego" zjednoczenia małżonków, jednocześnie tę „komunię" pogłębia, samo będąc w „komunijnej" więzi ze swoją matką (LR, 7). W tym kontekście Ojciec Święty przypomina o powinności ojca do świadomego angażowania się w proces oczekiwania na urodzenie się dziecka, a nawet w sam moment jego narodzin. Wychowanie dziecka, skupione już na tym etapie jego rozwoju na obdarzaniu go człowieczeństwem i rodzeniu go w znaczeniu duchowym, jest elementem tworzenia „cywilizacji miłości". Jeśli kobieta podejmie trud wciągnięcia męża w swoje macierzyństwo, obdarzenia go nim, może on zaangażować swoją męskość i swoje tak wczesne ojcostwo w ubogacenie jej macierzyństwa. Skorzystają na tym nie tylko oboje małżonkowie, ale też ich dziecko (LR, 16).

Psychofizyczne zjednoczenie matki z dzieckiem jest szczególną szansą kobiety, gdyż to doświadczenie wyostrza jej wrażliwość na potrzeby człowieka, jej intuicję i empatię, jej zdolność pochylenia się nad tym, co słabe, bezbronne,

zależne. Macierzyństwo jest doświadczeniem szczególnego obcowania z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety ukryte, nierozpoznane, maleńkie, a jednak odczytane i pokochane przez tę, która robi dla niego miejsce w swoim własnym wnętrzu i sercu, szanując jego inność i odrębność. Dzięki temu sama matka wychowuje siebie i innych do szacunku wobec każdego człowieka, niezależnie od kryteriów wieku, zdrowia, przydatności, urody (EV, 99).

Wychowawczy wymiar macierzyństwa

Człowiek od poczęcia jest człowiekiem, ale uczy się być człowiekiem stopniowo, od okresu prenatalnego i ten proces nazywa Ojciec Święty wychowaniem, przypominając, że aby wychowywać, rodzice sami muszą być dobrze wychowani i muszą siebie ciągle wychowywać (P, Wrocław, 21.6.1983). Wychowywać, znaczy rodzić człowieka, tak jak rodzić go, znaczy wychowywać. Rodzenie i wychowanie to, dwa wielkie wymiary rodzicielstwa, w których przenika się wzajemnie to, co cielesne i to, co duchowe (P, Rzym, 3.5.1981). Wychowanie to długi, cierpliwy i wielki proces, w którym matka uczy zrodzone z niej dziecko człowieczeństwa. Zmierza ono do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, do pełni życia, tej pełni, którą człowiek ma z Boga, z Ojca w Synu za pośrednictwem Ducha Świętego. Ze względu na tak wielkie zadania wychowawcze matka musi uczyć się swego macierzyństwa od samego Boga (P, Rzym, 3.5.1981).

Podstawowym czynnikiem w budowaniu komunii rodziny jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje. Dzieci mają swój wkład szczególny i niezastąpiony w życie każdego rodzica i całej rodziny, dlatego ważne jest, by rodzice zachowali zawsze tę żywą świadomość daru, który stale otrzymują w dzieciach (FC, 21). Macierzyństwo jest więc posługą wychowawczą wobec dzieci, jednak dzięki niej matka wychowuje również siebie i męża. Tym, co inspiruje i nadaje kierunek całej działalności wychowawczej, jest miłość. Dziecko jest nie tylko darem, ale i wezwaniem – rodzice są odpowiedzialni m.in. za to, by ich miłość była dla dziecka odbiciem samej miłości Boga (FC, 14), obrazem Jego miłości i przebaczenia (P, Toruń, 7.6.1999). Ta miłość jest duszą i normą służby życiu, ubogacając je tak cennymi owocami jak czułość, stałość, dobroć, usłużność, bezinteresowność i duch ofiary (FC, 36).

Do matki należy również w sposób szczególny ten radosny obowiązek przekazania dzieciom wiary, dopomożenia im w odkryciu świata nadprzyrodzonego (AG, 13.7.1994). Dzięki szczególnie głębokiej więzi, jaka łączy matkę z dzieckiem, jest ona w stanie najbardziej skutecznie zbliżać go do Boga i do Kościoła (H, Łowicz, 14.6.1999). Podkreślając ważność macierzyństwa, Jan Paweł II zwraca uwagę na to, że wychowanie dziecka jest formą realizacji

kapłaństwa duchowego, powszechnego i jest ono tak samo jak kapłaństwo sakramentalne – godne, owocne i nieodzowne dla Kościoła i narodu (AG, 27. 7. 1994). Poprzez wspólną modlitwę w rodzinie matka (wraz z ojcem) zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. Obowiązkiem matki, o którym wspomina Ojciec Święty w postaci pytań skierowanych do matek w *Familiaris consortio*, jest uczenie dziecka chrześcijańskiej modlitwy, przygotowanie go do sakramentów św. wieku dziecięcego, przyzwyczajanie dziecka do myślenia w chorobie o Chrystusie cierpiącym oraz wzywania pomocy Matki Bożej i Świętych, odmawianie różańca. Przykład prawego myślenia i działania, poparty wspólną modlitwą, jest lekcją życia dla dzieci, stanowi akt kultu „kościoła domowego", akt szczególnie zasługujący. W ten sposób wnosi matka w progi domu pokój i buduje Kościół (FC, 60). Jest to ważne zwłaszcza dzisiaj, gdy dom rodzinny pozostaje nieraz jedynym miejscem, w którym dzieci i młodzież mogą pobierać katechezę i odbierać Ewangelię wyrażoną życiem rodziców (FC, 52). Dlatego tak ważne jest rodzinne świętowanie niedzieli, zachowanie religijnych zwyczajów, pielęgnowanie tradycji chrześcijańskiej, wdrażanie do obowiązków i wychowanie w cnotach, troska o atmosferę rodzinną przepojoną szacunkiem dla Boga i ludzi (H, Łowicz, 14.6.1999).

Ojciec Święty przestrzega przed oddawaniem instytucjom prawa do wychowania, gdyż one mogą dać dziecku wiedzę, ale nie mogą dać mu świadectwa wiary i świadectwa miłości. Przestrzega też przed pokusą zapewnienia dziecku jak najlepszych warunków materialnych za cenę czasu i uwagi rodziców. Przypomina im o zobowiązaniu chrzcielnym do wychowania dziecka w wierze. To wychowanie poparte miłością i przykładem chrześcijańskiego życia uchroni dziecko przed demoralizacją i duchową pustką, którą proponuje świat (H, Zakopane, 7.6.1997). Wzywa matki i ojców do zdecydowanej obrony czystości progów domowych i obrony czystości obyczajów w ogniskach domowych. Prosi, aby strzegli rodziny przed zalewem pornografii, która pod różnymi postaciami wdziera się w świadomość młodego człowieka. Stawia przed nimi wielkie zadanie ewangelizacyjne wychowania do czystości, by w przyszłości naród polski był godny swego imienia i powołania (H, Sandomierz, 12.6.1999).

Szczególne wezwanie stoi przed matkami jako wychowawczyniami przyszłych pokoleń kapłanów. Mogą one pomnażać i pogłębiać swoją płodność jako chrześcijanki oraz zaznać w pewnym sensie szczęścia, które stało się udziałem Maryi, jeśli „błogosławiony owoc ich łona" zostanie powołany przez Pana do kapłaństwa i jeśli będą umiały hojnie ofiarować swoich synów, towarzysząc im z radością na drodze powołania (PDV, 82). Rola kobiety jako matki w życiu kapłana jest nie do przecenienia (LK, 10).

Wprawdzie oboje małżonkowie mają istotny i swoisty wkład w rozwój i wychowanie dzieci, jednak rolę matki określa się jako niezastąpioną i pierwszoplanową, zwłaszcza w pierwszych latach życia dziecka. Jej wczesne macierzyń-

stwo w sensie biofizycznym wydaje się bierne, gdyż proces wzrastania dziecka odbywa się zgodnie z wrodzonymi dynamizmami, ale jednocześnie we współpracy ze strony jej organizmu. Ten biofizyczny wymiar macierzyństwa wyciska podstawowe znamię na całym procesie uczłowieczenia potomstwa i w aspekcie ontyczno – bytowym oznacza bardzo doniosłą twórczość kobiety, od której w zasadniczej mierze zależy człowieczeństwo nowej istoty ludzkiej. Macierzyństwo kobiety jest przede wszystkim duchowym wymiarem rodzicielstwa i matka posiada w tym zakresie swoiste pierwszeństwo wobec ojca (MD, 19). Wkład macierzyński jest szczególnie decydujący w zakresie budowania podstaw nowej osobowości ludzkiej (MD, 18). Dzięki macierzyńskiemu szczególnemu otwarciu na nową osobę i pierwotnym biologiczno – psychicznym relacjom dziecka z matką zapewnia mu ona poczucie bezpieczeństwa i miłości, które jest podstawą budowania jego osobistej tożsamości, nabywania umiejętności nawiązywania zdrowych i owocnych relacji z innymi oraz ukierunkowania na wartości np. umiłowania prawdy i sprawiedliwości, pokoju i odpowiedzialnej wolności. Jest ona wychowawczynią do pokoju, dlatego, jeśli świat nie przyzna macierzyńskiej misji kobiety właściwej pozycji i nie doceni wartości, jakie tradycyjnie są związane z jej rolą, pokój na świecie nie będzie możliwy (ŚDP). Budowany przez matki pokój w rodzinie jest dobrem niezbędnym dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego w rodzinie i w świecie (P, Toruń, 7.6.1999).

W *Evangelium vitae* Ojciec Święty mówi dokładniej o misji wychowawczej macierzyństwa, o ważnym zadaniu przygotowania dzieci do bycia bezinteresownym darem dla innych i do szacunku dla życia jako daru Boga (92). Wychowanie człowieka opiera się na zaufaniu do tej, która daje życie. Tego zaufania nie można narażać na szwank, dlatego tak ważny jest u samych podstaw wychowania szacunek dla macierzyństwa oczekującego narodzin dziecka, szacunek dla człowieka od poczęcia. Trzeba stanąć przy każdej matce, która nosi pod sercem dziecko, jeśli myślimy poważnie o wychowaniu nowych pokoleń (AG, 10.1.1979).

Miłość macierzyńska pozwala odkryć dziecku swoje człowieczeństwo. Pomaga odkryć prawdziwe dobro, jakie zawiera się w wolności i pomaga czynić z niej użytek. Wyzwala w dziecku człowieczeństwo przez miłość, wyzwala go dobrocią. Wystarczy czasem jedno słowo, jedno spojrzenie, jeden uśmiech. Już sama świadomość, że matka jest blisko i czuje, co nas krępuje, ogranicza, upokarza, zdejmuje nam wielkie ciężary z serca. Nawet, gdyby człowiek najgłębiej upadł i najbardziej się „zaplątał", pewność, że ma miłującą matkę, dla której jest dzieckiem i dla której nie stracił wartości, wyzwala go (P, Testaccio, 5.1979). Każdy człowiek ma matkę, a świadomość, że ma matkę, świadomość jej macierzyńskiej miłości daje ogromną siłę moralną, daje pewność, bo matka nie zawodzi (P, Watykan, 19.5.1980).

Miłość macierzyńska jest troskliwa, wymagająca i wspomagająca (H, Częstochowa, 19.6.1983). Miłość ta pozwala przezwyciężyć dumę, upór lub mści-

wość, pomaga wyciągnąć rękę do zgody, gdy nastąpi jakieś nieporozumienie, złagodzić konflikt, zrozumieć, przebaczyć, pojednać się (H, Liechtenstein, 8.9.1985). Miłość przynagla matkę do tego, by nie czekała na dzieci we własnym domu, ale gdy z niego odejdą, idzie za nimi wszędzie, gdzie pracują, gdzie zakładają swoje rodziny, gdzie bywają przykute do łoża boleści, a nawet, gdzie schodzą na manowce, zapominają o Bogu, a sumienia mają obciążone grzechem. Wszędzie tam jest potrzebna matka. Wszędzie tam jest matka (H, Częstochowa, 4.6.1979). Jej miłość do dziecka jest bezwarunkowa, jej serce „jest zawsze otwarte dla dziecka, nieustannie mu towarzyszy, zawsze o nim myśli, nawet wtedy, gdy dziecko schodzi na bezdroża i staje się «marnotrawnym synem»" (H, Zakopane / Krzeptówki, 7.6.1997).

Macierzyństwo Maryi wzorem dla każdej matki

Bóg wybrał kobietę na matkę dla swojego Syna, gdyż chciał być jednym z nas. Zechciał więc matki ludzkiej i znalazł ją w Maryi, gdy Ta w wolnym i świadomym wyborze poprzez „fiat" wyraziła zgodę na Boży zamysł (H, Efez, 30.11.1979). Od pierwszej chwili poczęcia uczynił ją godną Bożego Macierzyństwa (H, Rzym, 8.12.1978). W „Nowej Niewieście" Bóg ukazał w doskonałej postaci cechy miłości macierzyńskiej, w Niej dosięgło szczytu to, co ludzkie – przyobleczona w nadprzyrodzoną piękność, mądrość, oddanie, czynną i odpowiedzialną współpracę z Bogiem. Papież Pielgrzym powtarza za Jezusem – przyjmijcie Ją jako Matkę i Wzór (H, Suyapa, 8.3.1983). Aby Maryja stała się wzorem dla każdej matki, poświęca Jej postaci dużą część Listu (MD, 22).

Macierzyństwo każdej kobiety, ukazane w świetle Ewangelii, nie jest tylko z „ciała i krwi", ale realizuje się na wzór Maryi poprzez głębokie „wsłuchanie w słowa Boga żywego" i gotowość zachowania ich jako „słów życia wiecznego". Błogosławieństwo dla macierzyństwa odnosi się nie tylko do „łona, które nosiło i piersi, które ssałeś", ale i do duchowego wymiaru kobiecego rodzicielstwa (MD, 19). Maryja jest pierwszą chrześcijanką (AG, 30.7.1997). Wpatrując się w Jej postać, każda kobieta może uczyć się budowania kościoła domowego, ustawicznie pogłębiać swoją wiarę, czcić Słowo Boże, badać znaki czasu i przeżywać wydarzenia swojego życia w świetle woli Bożej. Gdy w doświadczeniach macierzyńskich przychodzą trudne momenty ciemności, Maryja jawi się jako przykład odważnej nadziei, czynnej miłości oraz gotowości do największej ofiary (H, Efez, 30.11.1979). Maryja jest wychowawczynią w wierze. Daje poznać Jezusa i kochać Jego Kościół. Wskazuje ścieżki Ewangelii, uczy wierności posłannictwu chrześcijańskiemu. Gromadzi pod jednym dachem wszystkich, by czuli się bezpiecznie, uzdalnia do tego, by byli jednym sercem i jednym duchem, a tym samym stwarza więź miłości charakterystyczną dla rodziny. Maryja ukazuje wzór bezgranicznej miłości i jej więziotwórczej siły. Jest źródłem na-

dziei i pociechy, dodaje otuchy w trudnościach (H, Suyapa, 8.3.1983). Maryja jest dla nas znakiem godności ludzkiej, kobiecości, macierzyństwa i miłości. Jest dla nas znakiem sprzeciwu wobec świata a jednocześnie znakiem nadziei. Jest ona figurą i antycypacją wszystkich kobiet, które w ciągu stuleci przyczyniają się do zrodzenia Chrystusa w każdym pokoleniu (P, Waszyngton, 7.10.1979).

Macierzyństwo jest zawsze otwarte ku dziecku. Matka bowiem, jak Maryja w Kanie, uczestniczy w jego troskach, nawet najbardziej ukrytych, stara się im zapobiec lub podjąć je. Jest też świadoma posłannictwa swego dziecka, szanuje jego powołanie i rozwija je (H, Rzym, 20.1.1980). Dzięki swej miłości rodzi oraz zachowuje i umacnia jedność wśród swoich dzieci (H, Guadelupe, 27.1.1979). Wielkość jej macierzyńskiej miłości wyraża się między innymi w tym, że jest gotowa do heroicznej ofiary na rzecz swojego dziecka. Dzięki miłości jej np. „uwiązanie przy chorym dziecku" nie jest niewolą, ale afirmacją wolności, spełnieniem w wolności. Jej oddanie w „niewolę" dla dobra dziecka i zależność od niego są święte, wyrażają bowiem bezwzględną ufność, bez której życie byłoby nijakie (H, Jasna Góra, 4.6.1979). Matka, całą potęgą swej miłości, pragnie dobra dziecka, troszczy się o jego życie, ogarnia go całego. Dlatego czasami jej wychowawcze pouczenia i interwencje są mocne, stanowcze, wymagające, surowe. Pani z Fatimy jak Jan Chrzciciel znad Jordanu przestrzega przed tym wszystkim, co może zagrozić jej dzieciom. Matka ziemska podobnie nagląco upomina swoje dzieci, wzywa do korzystania z jej pomocy (H, Fatima, 13.5.1982).

Macierzyństwo jest zawsze otwarte ku człowiekowi (H, Rzym, 20.1.1980) i to najbardziej ku temu, który zamyka się na inne wpływy, który jest w niebezpieczeństwie, narażony na trudy i zwątpienia. Matka na wzór Służebnicy Pańskiej wszystkich ogarnia swoją troską, do wszystkich się przybliża, wszystkich poszukuje, wszystkich, czyli każdego, kto jest w zasięgu jej oddziaływań (H, Guadelupe, 27.1.1979). Cicho i skromnie ofiaruje swe usługi, bezinteresownie śpieszy niosąc pomoc potrzebującemu, cierpliwa, łaskawa, pełna szacunku i głębokiej miłości do drugiego człowieka, radosna w nadziei i wytrwała w modlitwie (H, Rzym, 31.5.1979). Maryja zwana Matką Miłosierdzia objawia tę szczególną podatność i wrażliwość kobiecego serca, szczególną zdolność docierania do wszystkich tych, którzy tylko tę miłosierną miłość matki są w stanie przyjąć. Miłosierna miłość matki, za przykładem Maryi, w zetknięciu ze złem fizycznym lub moralnym, cierpieniem ubogich, uciśnionych, zbłąkanych na drogach życia, sama cierpi. Ofiarując swoje macierzyńskie serce pełne miłosierdzia dla każdego, nawet najbardziej podłego człowieka, ukazuje mu i w namacalny sposób przybliża miłosierną miłość Boga – Ojca (DM, 9). Wychodząc naprzeciw ludziom w potrzebie i niosąc im pomoc, przede wszystkim niesie im Jezusa (VC, 112). Świadczy o Nim bez słów, samą miłością, w której wyraża się geniusz matki. W ten sposób łamie opory nawet tych, którym najtrudniej uwierzyć w miłość i którzy twierdzą, że świat jest wielkim

poligonem „walki wszystkich przeciw wszystkim". W ten sposób objawiając Prymat Miłości, zapowiadając ostateczne jej zwycięstwo – przybliża każdego do Boga (H, Rzym, 8.12.1978).

Macierzyńska misja Maryi została w pełni przeżyta u stóp krzyża, co wskazuje na źródło siły dla wszystkich matek zmagających się z trudami codziennych trosk i obowiązków. Jednocześnie staje się dla nich serdecznym przynagleniem, by wsłuchane w Jej głos, starały się pełnić Jego wolę (TMA, 54). Jest też przykładem apostolskiego ducha macierzyńskiej posługi, do zadań matki należy bowiem nauczenie dzieci, męża i każdego człowieka głosić wielkie dzieła, jakich dokonał Bóg w świecie (VC, 112) i robić „wszystko, cokolwiek wam powie Syn" (H, Knock, 30.9.1979). Ten zapał apostolski, który ustawicznie jest w Kościele – Matce naszej, jest też potrzebny każdej matce, by mogła rodzić dla Boga nowe pokolenie wierzących (LS, 11).

Zagrożenia dla macierzyństwa we współczesnym świecie

Historycznie rzecz biorąc, kobiety przez wieki były uzależniane, niedoceniane, dyskryminowane i poniżane. Były one odsunięte od życia politycznego, gospodarczego, zawodowego, kulturalnego. Istniało wobec nich wiele przesądów i uprzedzeń, oceniano je według poniżających stereotypów. Jan Paweł II odnosi się krytycznie do faktu, że na przestrzeni wieków stosunek do kobiety odznaczał się niesłusznymi uprzedzeniami, a nawet pogardą, a sama kobieta była spychana do drugorzędnej, a nawet marginalnej roli (AG, 29.11.1996). Dostrzega tę historyczną tendencję do supremacji i stosowania przemocy, której ofiarami były i nadal są głównie kobiety i dzieci, a wynikającą z niesprawiedliwego i egoistycznego traktowania kobiety w kategoriach rzeczy, przedmiotu sprzedaży i kupna (KŚ, 22.6.1994, 2). Sprzeciwia się kampaniom na rzecz ograniczania macierzyństwa przez systematyczne ataki na przyrost naturalny i życie nienarodzonych (CA, 39).

Jan Paweł II wskazuje w swoim nauczaniu na rozliczne zagrożenia dla macierzyństwa. Wspomina o nich przy różnych okazjach, ustosunkowując się do szczegółowych problemów współczesności (np. w *Liście do Kobiet*). Są nimi zagrożenia różnej natury. Zagrożenia religijne wynikają z utraty wiary i jedynie horyzontalnego ujmowania życia ludzkiego, z zamierania zmysłu religijnego i praktyk religijnych oraz z nieznajomości sakramentalnego charakteru małżeństwa i misji rodzicielskiej. Zagrożenia ideologiczne i moralne łączą się z konsumpcyjnym stylem życia, hedonistycznym i eudajmonistycznym nastawieniem do niego (by doznać jak najwięcej przyjemności i szczęścia), postawą egoizmu i mentalnością przeciwną życiu. Na piedestał najbardziej cenionych wartości wysunięta zostaje wolność człowieka od wszystkiego, co może go krępować, a więc również od praw natury. Niezależność od natury prowadzi do: odrzuce-

nia wartości macierzyństwa i ojcostwa; przyznania każdemu prawa wyboru orientacji seksualnej, jako sposobu wyrażania własnej płciowości, z których każdy zostaje uznany za tak samo prawidłowy; oddzielenia sfery seksualnej od prokreacyjnej (poprzez antykoncepcję, sterylizację i aborcję) i prokreacyjnej od seksualnej (poprzez sztuczne unasiennienie i zapłodnienie pozaustrojowe); uznania potencjalnej płodności za wroga, przed którym trzeba się zabezpieczać (poprzez „bezpieczny seks"). Zagrożeniem dla macierzyństwa wynikającym z mentalności człowieka współczesnego jest również, prowadzony m.in. przez mass media, atak na rodzinę. Trudno bowiem docenić wartość macierzyństwa, jeśli podważa się sensowność instytucji małżeństwa i rodziny; traktuje się te instytucje jako rodzaj zniewolenia i zbytecznego zobowiązania; propaguje się związki, w których każdy z partnerów ma duży zakres niezależności od drugiego, bez wymagania trwałej i wiernej miłości; przyznaje się prawa rodzicielskie każdemu, kto wyrazi na to ochotę, niezależnie od kryterium płci i sposobu uzyskania dziecka (tzw. różne formy rodziny); rodzinę przedstawia się głównie jako miejsce doznawania przemocy a rodziców jako najczęstszych opresorów dziecka; dewaluuje się funkcje rodzicielskie na rzecz realizowania się kobiet w świecie na wzór męski, m.in. poprzez zaangażowanie w pracę zawodową. Współcześnie, trudno nie tylko kobiecie, ale i każdemu człowiekowi dostrzec wartość macierzyństwa, gdyż otacza nas ideologia przeciwna życiu ludzkiemu i dewaluująca wartość dziecka. Musi ono spełnić pewne warunki (np. być planowane, chciane, zdrowe, a czasem nawet określonej płci), aby już poczętemu pozwolono się urodzić.

Innym rodzajem zagrożeń dla macierzyństwa są zagrożenia społeczne i prawne. Są one związane z antyrodzinną polityką państwa, utrzymywaniem nieludzkich warunków materialno – mieszkaniowych, brakiem dostępu do edukacji, bezrobociem, niedostatecznym przeciwdziałaniem np. alkoholizmowi, prostytucji i innym patologiom społecznym (np. H, Santa Clara, 22.1.1998).

W sytuacji, gdy wartość macierzyństwa stała się przedmiotem kontestacji i krytyki, gdy samo macierzyństwo zostało uznane za ideę przestarzałą i fetysz społeczny, pojęciem archaicznym należącym do mitologicznych początków cywilizacji, barierą narzuconą osobowości kobiecej i ograniczeniem jej wolności – powstaje nagląca potrzeba zaprezentowania współczesnemu człowiekowi niezwykłej wielkości macierzyństwa (AG, 20.7.1994). Świat współczesny „łaknie i pragnie" macierzyństwa, które od strony fizycznej i duchowej jest powołaniem kobiety, która „sercem ogarnia każdego z nas" (AG, 10.1.1979). Realizacja prawa kobiet do czynnego udziału we wszystkich dziedzinach życia publicznego jest bardzo cenna, gdyż ich obecność „w społeczeństwie rządzącym się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności każe zmienić te systemy, poddając je procesowi humanizacji, która charakteryzuje cywilizację miłości" (ŚDP). Prawdziwa promocja kobiety oznacza więc wspomaganie jej rozwoju ku temu, co jest jej właściwe i co jest zgodne z jej kondycją jako istoty odmiennej od

mężczyzny, z odrębnym i oryginalnym wzorcem realizowania się osobowości (AG, 27.7.1994). Ratując świat od zagrożeń, trzeba przede wszystkim uczynić co możliwe, „aby godność wspaniałego powołania do macierzyństwa nie załamała się w życiu wewnętrznym nowych pokoleń, aby nie obniżał się autorytet kobiety – matki w życiu rodzinnym, społecznym, publicznym, w całej naszej współczesnej cywilizacji: w naszym ustawodawstwie, w organizacji pracy, w publicystyce, w kulturze życia codziennego, w wychowaniu i wykształceniu, w każdej dziedzinie życia. Jest to kryterium podstawowe" (AG, 10.1.1979).

Macierzyństwo a praca zawodowa

Jan Paweł II sprzeciwia się niesprawiedliwej i niezrównoważonej ocenie wartości macierzyństwa, które we współczesnym świecie jest bagatelizowane. Wyrazem tego niedocenienia jest takie zorganizowanie życia społecznego, że kobieta musi pracować oraz lansowanie takich wzorów samorealizacji i autonomii kobiety, iż macierzyństwo musi być upatrywane jako przeszkoda (AG, 6.12.1996). Ojciec Święty wyraźnie upomina, że matka nie może być nigdy ofiarą nieludzkich sytuacji przymuszających ją materialnie lub psychicznie do podjęcia pracy poza domem. Jakikolwiek przymus pracy lub uzależnianie od niej awansu społecznego (w tym dyskryminacja psychiczna) jest wyrazem braku wolności (P, Hobart, 27.11.1987).

Ze względu na to, że w ognisku domowym pierwsze miejsce zajmuje matka i od jej obecności oraz poświęcenia w znacznym stopniu zależy dobro rodziny, nie można dopuścić, aby praca kobiety niszczyła życie rodzinne i oddalała ją od rodziny, męża i dzieci (P, Porto, 15.5.1982). Funkcje związane z macierzyństwem nazywa Ojciec Święty najdelikatniejszymi, dlatego żadna forma aktywności kobiety poza rodziną nie może być sprzeczna z nimi (CG, 22.7.1995). Praca zawodowa kobiety oraz każda forma jej zaangażowania poza domem musi być zgodna z najważniejszym powołaniem kobiety jako żony i matki. Jej rola jako rodzicielki i pierwszej wychowawczyni dzieci jest bowiem niezastąpiona (P, 19.3.1994).

Jan Paweł II zauważa równocześnie, że tradycja społeczna i kulturalna niesłusznie przyznawała kobiecie jedynie rolę małżonki i matki oraz uniemożliwiała jej dostęp do zadań społecznych i pracy zawodowej. Równa mężczyźnie w godności i odpowiedzialności ma kobieta również prawo do podejmowania zadań publicznych (FC, 23). Lansowane poglądy, że macierzyństwo zniewala kobietę, zamyka ją w domu, izoluje od życia społecznego, uniemożliwia aktywny udział w życiu społecznym i nie pozwala realizować jej osobistych ambicji – jest błędny i powinien być zwalczany (LGK, 1995). Państwo musi dbać o promocję zawodową i społeczną kobiety, jednak zawsze z zapewnieniem ochrony jej funkcji macierzyńskich (P, 19.3.1994). Awans społeczny kobiety wymaga

bowiem takiej struktury pracy, aby nie musiała ona płacić rezygnacją ze specyficznej odrębności i swej roli w życiu rodzinnym (P, 24.3.1994). Prawdziwy awans kobiety to uznanie wartości jej macierzyńskiego i rodzinnego zadania w odniesieniu do wszystkich innych zadań publicznych i różnych innych zawodów, a tym samym pierwotne i niezbywalne znaczenie pracy dla domu i wychowania dzieci. Przez ukazanie, że w każdej dziedzinie wszyscy podejmują zadania, mając jednakowe prawa i jednakową odpowiedzialność, zostanie usunięte źródło możliwej dyskryminacji między różnymi rodzajami prac i zawodami (FC, 23).

Jan Paweł II w szczególny sposób zwraca uwagę na ekonomiczny wymiar pracy kobiety – matki w domu. Podkreśla ważność i ciężar tego wysiłku i odpowiedzialności, który przewyższa każdą inną pracę ludzką. Ten trud, który wkłada matka w wydanie na świat potomstwa, w jego pielęgnację, karmienie i wychowanie jest tak wielki i ważny, że żadna praca zawodowa nie może mu dorównać. Macierzyństwo kobiet i ich praca wewnątrz rodziny musi zostać dowartościowana przez odpowiednie wynagrodzenie, umożliwiające jej utrzymanie. Samo macierzyństwo stanowi więc wystarczający tytuł do uzyskania materialnego wsparcia zapewniającego jego realizację (LR, 17).

Uznanie roli kobiety w sferze publicznej i jej wkładu w życie społeczne nie może podważać jej niezastąpionej roli na łonie rodziny. Przez pracę w domu i wychowywanie dzieci wkład kobiety w społeczne dobro i postęp jest mało dostrzegany i niedoceniony, ma jednak wartość nieocenioną (ŚDP). W polityce i w ekonomii macierzyństwo powinno więc być traktowane jako ważna praca, wielki cel i ogromne zadanie. Praca matek w domu jest bowiem najważniejszą pracą ludzką (P, 24.3.1994). Cała działalność matki na terenie domu nie może być deprecjonowana, przeciwnie, musi być dowartościowana (P, Łódź, 13.6.1987), gdyż ma ona niezaprzeczalną wartość społeczną (LR, 17). Należy przezwyciężyć mentalność, według której większe poważanie przynosi kobiecie praca poza domem niż praca w rodzinie. Potrzebna jest nie tylko zmiana opinii społecznej w tym zakresie, lecz również zmiana postaw samych mężczyzn, którzy będą odnosili się z szacunkiem do tej pracy i miłowali kobietę realizującą swoje powołanie jako matka (FC, 23). Niedocenienie pracy matki, jej macierzyńskiego wysiłku jest działaniem na szkodę narodu, gdyż oznacza negowanie ważności bicia serca dla życia każdej rodziny, a więc i narodu. Matka jest przecież sercem rodziny, więc nie może jej zabraknąć. Organizm społeczny przestanie żyć, gdy zabraknie pracy serca (P, Łódź, 13.6.1987).

Trudne macierzyństwo

Jan Paweł II wskazując na ważność macierzyństwa podkreśla, iż jest ono częścią rodzicielstwa, częścią szczególną, jednak ta część wymaga uzupełnienia

ojcostwem. W przeciwnym razie traci na swej roli. Dzieci wymagają bowiem obecności i opieki obojga rodziców, dlatego tak druzgocąca jest nieobecność jednego z nich. Ze względu na doniosłość i delikatność misji macierzyńskiej obecność ojca jest potrzebna nie tylko dziecku, ale i matce. Poza tym dziecko czerpie nie tylko z więzi uczuciowej łączącej go z każdym z rodziców, ale również z jakości więzi małżeńskiej istniejącej między jego rodzicami. Jakość tej więzi wpływa głęboko na psychikę dziecka i kształtowanie jego relacji do siebie, do innych ludzi i do Boga (ŚDP, 1.1.1994). Ojciec Święty wspomina o dramatycznych konsekwencjach głębokich kryzysów w rodzinie i wynikającym z tego często samotnym macierzyństwie. Napomina, że za nowe, wzbudzone przez nich życie mężczyzna i kobieta są wspólnie odpowiedzialni wobec siebie samych i wobec innych ludzi (LR, 12). Zobowiązuje do udzielenia pomocy samotnym matkom przez inne rodziny, wspólnoty kościelne, grupy wolontariatu, organizacje, struktury pomocy psychologicznej, socjalnej i ekonomicznej oraz prorodzinnej polityki państwa (ŚDP, 1.1.1994). Pomoc niesioną matkom samotnym, gdy borykają się z ogromnymi trudnościami w utrzymaniu dzieci, uważa za nasz obowiązek, obowiązek miłości (H, Legnica, 2.6.1997).

Czasami zdarza się trudne macierzyństwo wobec dziecka słabego, chorego, ułomnego lub nie przystosowanego. Ból rodzenia rozciąga się wtedy na całe życie dziecka. Macierzyństwo jest boleścią, miłością, za którą płaci się cierpieniem, ale ta miłość jest większa niż ból. Dzięki tej miłości matka dostrzega wartość człowieczeństwa nawet wtedy, gdy jest ono wyrażane w znikomej postaci lub ulega bolesnej degradacji. Nie określa ona bowiem człowieka w świetle kryteriów bio-psychicznych, ale duchowych. Jej macierzyńska miłość pozwala odkryć tajemnicę człowieka, jego ostateczne i najwyższe powołanie, nawet u tego dziecka, którego człowieczeństwo nie dojdzie nigdy do swego pełnego rozwoju, który nie osiąga normalnego wyglądu, poziomu inteligencji, wrażliwości, zdolności lub sprawności fizycznej. Miłość matki odkrywa w każdym dziecku, nawet najbardziej zdeformowanym i niedorozwiniętym, wartość człowieczeństwa. To dzięki tej miłości odkrywa matka, iż jest ono obrazem i podobieństwem Boga (H, Saint Denis, 31.5.1980).

W *Liście do Rodzin* Ojciec Święty akcentuje wyraźnie, że również wtedy, gdy dziecko jest niepełnosprawne fizycznie lub umysłowo, mamy do czynienia z wymianą darów, gdyż i pod tą postacią objawia się człowieczeństwo, które może być w szczególny sposób wychowawcze wobec swoich rodziców (LR, 16). Życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci (FC, 30). Dziecko nie w pełni sprawne lub chore jest dane rodzinie i zadane. Jest darem dla rodziny, chociaż jest to najczęściej dar trudny do przyjęcia, ale zawsze dar bezcenny. Dopiero wtedy, gdy matka i ojciec przyjmą dziecko jako dar od Boga, mogą w pełni otworzyć się na niego (H, Kielce, 3.6.1991). Stając na co dzień wobec takiego dziecka muszą mieć odwagę i wiarę,

która oświeci ciemność tajemniczych wydarzeń, w obliczu których stają. Na drodze wiary zyskują przeświadczenie, że Bóg chce go dla niego samego (P, 8.12.1994).

Macierzyństwo jest tym powołaniem, które zwraca się do potrzebujących i im ktoś bardziej wymaga pomocy, tym bardziej czule i troskliwie otacza go opieką (EV, 92). Jest to istotny walor macierzyństwa, gdyż dziecko takie, jeszcze bardziej niż zdrowe i pełnosprawne, musi odczuwać, że jest ważne, potrzebne, drogie, cenne i kochane (AG, 3.1.1979). Ojciec Święty często dziękuje tym osobom, a szczególnie matkom, które w zranionej istocie ludzkiej potrafią rozpoznać umiłowane dziecko Boga i są gotowe do służby na ich rzecz (Sainte-Anne d'Auray, 20.9.1996). Kościół stoi u boku szczególnie tych, którzy poprzez adopcję przyjmują dzieci porzucone przez własnych rodziców z powodu kalectwa lub choroby (EV, 63). Nawołuje do pomocy ze strony społeczeństwa tym wszystkim matkom, których swoisty cud miłości do dziecka sprawia, że znajduje się ono w centrum uwagi oraz troski rodziny i dzięki niej może się ono rozwijać (P, Rzym, 13.6.1997).

Jan Paweł II docenia też heroizm tych matek i żon, które zmagają się w swoim środowisku z trudnością związaną ze stawianiem czoła „symbolicznym wilkom", gotowym porywać i rozszarpywać ich dzieci; matek, które spotyka ze strony dzieci zawód i brak wdzięczności; matek, które muszą przeciwstawić się modelom cywilizacji nie sprzyjającym macierzyństwu i są głęboko osamotnione, prezentując takie „przestarzałe" wartości jak poświęcenie (EV, 86; P, 24.4.1994). Współczesny świat bowiem nie rozumie takich decyzji, podważa znaczenie trudnego szczęścia, proponuje łatwe drogi i rozwiązania. Matki, np. wielodzietne, są w dzisiejszych czasach szczególnymi świadkami tego szczęścia, które wypływa z dzielenia miłości, nawet za cenę wielu wyrzeczeń. Ojciec Święty dodaje im otuchy: „Nie bójcie się dawać tego świadectwa", bo im bardziej świat kwestionuje wartość takiej miłości, tym bardziej jej potrzebuje (P, Ludźmierz, 7.6.1997).

Innym rodzajem trudności w spełnianiu misji macierzyńskiej jest niepłodność małżeńska. W tym kontekście Jan Paweł II wyjaśnia istotę macierzyństwa, a jest nią bezinteresowny dar z siebie drugiej osobie, spełnianie na jej rzecz czynów miłości. Dlatego kobiety niepłodne, jak i te, które dobrowolnie rezygnują z założenia rodziny, są również powołane do macierzyństwa – w tym wypadku macierzyństwa duchowego, do służby na rzecz osoby ludzkiej, pracy wychowawczej, niesienia pomocy, zwłaszcza tym najbardziej pokrzywdzonym, np. ubogim, upośledzonym umysłowo. Ich płodność wyraża się w twórczym i nieustannym otwieraniu oczu serca na cierpienia i potrzeby innych ludzi, a zwłaszcza dzieci, wychodzeniu zasięgiem swej miłości poza więź ciała i krwi, niepomiernym poszerzaniu horyzontów macierzyństwa o płodność duchową (FC, 14, 41). Chodzi o to, aby osoby te oddały siebie w radosnej służbie dla braci, a jednocześnie odnalazły w chrześcijańskiej wspólnocie ludzi wrażliwych

na ich problemy (Sainte-Anne d'Auray, 20.9.1996). Kobieta nie musi być fizycznie matką, aby we wspaniałej formie realizować swoje macierzyńskie oddanie drugiemu człowiekowi. Macierzyństwo duchowe, bogate w zadania i wartości, zasługuje na cześć (AG, 20.7.1997).

Ojciec Święty wspomina też w swoim nauczaniu o tych kobietach, których macierzyństwo postawiło w obliczu próby największej i najbardziej radykalnej z ich człowieczeństwa i ich godności w obliczu samego Boga. Są to matki podejmujące decyzję złożenia ofiary ze swego życia, aby umożliwić życie dziecka, które z nich miało się narodzić. Geniusz kobiecej miłości wyraził się w postaciach tych świętych matek (P, 19.3.1994). Miłość macierzyńska staje wtedy przed heroiczną próbą, która kosztuje serce kobiety ofiarę z życia (H, 24.4.1994). Tych matek było i jest wiele, chociaż ich ofiara jest cicha i nieznana. Wobec tych bohaterskich matek sprawdziły się słowa Księgi Mądrości: „Bóg (...) doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich całopalną ofiarę" (3,6). Ojciec Święty wyraził publicznie podziękowanie dla tych matek za to, że w nadziei, iż ich męczeństwo wyda owoc wielki, nie cofnęły się przed ofiarą z życia, dając przykład największej miłości do człowieka i Boga (H, Bydgoszcz, 7.6.1999).

Przemoc wobec macierzyństwa

Zaprzeczanie godności kobiety poprzez traktowanie jej jak rzeczy, jako przedmiotu sprzedaży i kupna rodzi gorzkie owoce pogardy i dyskryminacji. Prostytucja, pornografia, wykorzystanie w różnych obszarach życia (np. w pracy zawodowej) godzą w kobietę i nie sprzyjają podejmowaniu przez nią funkcji macierzyńskiej (FC, 24). Dotyczy to również młodych kobiet i dziewcząt, których bieda, nieludzkie warunki życia rzucają w tryby przemysłu pornograficznego, prostytucji, handlu narkotykami i ciężkiej pracy zarobkowej. Za stworzenie tak niesprawiedliwych warunków życia społeczeństwa będą musiały zdać sprawę przed Trybunałem Boga (P, H, Rio de Janeiro, 4-5.10.1997).

Wielokrotnie w swoich wypowiedziach dotyka Jan Paweł II najboleśniejszej rany, jaką zadaje macierzyństwu aborcja. Przy czym wskazuje wyraźnie na współodpowiedzialność mężczyzny i innych osób, które stoją za grzechem kobiety, pozostawiając ją samą wtedy, gdy najbardziej potrzebuje otuchy lub z różnym naciskiem popychają ją do tego czynu. Ich odpowiedzialność ukrywa się w jej winie, ciężko obciążającej sumienie kobiety na całe życie (AP, Warszawa, 9.6.1991), gdyż nie może się ona uwolnić od wyrzutów sumienia, będących wyrazem niezniszczalnej gotowości do przyjęcia daru życia, gotowości wpisanej w jej etos od „początku" (MD, 14). Wspominając o odpowiedzialności rodzicielskiej Ojciec Święty wyraźnie akcentuje, że mężczyzna musi być pierwszy w podejmowaniu tej odpowiedzialności (H, Szczecin, 11.6.1987). Żarliwie apeluje do obu rodziców o odpowiedzialną miłość, zdolną do obrony dziecka

jako daru Boga od momentu jego poczęcia, aby straszliwa zbrodnia aborcji nie narażała mających się narodzić na najbardziej niesprawiedliwą egzekucję (H, Rio de Janeiro, 5.10.1997). Często przerwanie ciąży jest dla kobiety dramatycznym wyborem, podjętym nie z racji egoistycznych, ale w celu ratowania ważnych dóbr lub pod wpływem nacisków rodziny, przyjaciół, personelu medycznego, sytuacji stworzonej przez prawo, antyrodzinną politykę. Jest to bolesna forma przemocy wobec tej, której powierzono troskę o ukrytego pod jej sercem człowieka (EV, 59). Kobietom skrzywdzonym poprzez aborcje daje nadzieję, wzywając je, by nie poddawały się rozpaczy i zniechęceniu. Przeciwnie, zachęca je do zrozumienia swego doświadczenia i zinterpretowania go w prawdzie, do otwarcia się na miłosiernego Ojca i skorzystania z łask Sakramentu Pojednania, do uczynienia własnych bolesnych przeżyć (czasem przy pomocy innych, życzliwych i kompetentnych osób) motywem ofiarnego zaangażowania się na rzecz budowania cywilizacji miłości (EV, 99).

Do pomocy matce, gdy poczęte dziecko stawia ją w sytuacji trudnej i konfliktowej, powołani są wszyscy, nie tylko ojciec dziecka. Żadna matka w stanie błogosławionym nie może być pozostawiona sama ze swymi wątpliwościami, trudnościami i pokusami. Trzeba być przy niej i dodawać jej odwagi i ufności, aby nie została zniszczona ta najbardziej podstawowa więź zawierzenia człowiekowi człowieka (AG, 3.1.1979). Musi mieć ona zagwarantowaną możliwość pomocy, zarówno spontanicznej jak i zorganizowanej instytucjonalnie, opartej na ludziach dobrej woli i profesjonalistach (H, Radom, 4.6.1991). Stosunek do każdego rodzącego się życia jest miarą cywilizacji, miarą uniwersalną i ponadczasową. Cywilizacja odrzucająca bezbronnych zasługuje na miano barbarzyńskiej i jest cywilizacją bez przyszłości (H, Kalisz, 4.6.1997). Dlatego trzeba podejmować wszechstronne działania, zmierzające do otoczenia opieką każdego rodzącego się życia, np. korzystne zmiany ustawodawcze, kultywowanie postawy szacunku wobec tradycyjnych wartości poprzez media, wytężona praca nad zmianą świadomości ludzi co do wartości życia i macierzyństwa oraz rodzicielstwa. Konieczne jest w tym zakresie zespolenie wysiłków Kościoła, szkoły, organizacji, różnych środowisk oraz środków społecznego przekazu (EV, 98; P, Rzym, 2.2.1998). Wiąże się to z przeciwdziałaniem wszelkim innym formom przemocy wobec kobiet i dzieci (H, Nowy Jork, 7.10.1996) oraz z koniecznością trwania przy każdej matce, każdej rodzinie, gdy boryka się z ubóstwem i trudnościami, które mogą stać się powodem porzucenia lub zaniedbania dziecka. Czasem może być konieczna adopcja, czasem lepiej jest pozostawić dziecko w naturalnej rodzinie, której udzielamy pomocy w wychowaniu poprzez formę tzw. adopcji na odległość (EV, 93). Matkom, rodzicom podejmującym się różnych form adopcji dziękował Ojciec Święty wielokrotnie.

Jan Paweł II wypowiada się z wielkim uznaniem o heroicznej postawie matek, które doświadczając trudności w podjęciu decyzji o urodzeniu dziecka i będąc pod silnym naciskiem otoczenia, mówią stanowczo „nie" „zabiegowi"

przerwania ciąży i traktują życie w nich poczęte jako „święte" (AG, 15.11.1978). Przeciwstawiają się one mentalności bez Boga, wierząc, że Jego miłość jest silniejsza od wszelkich możliwych obaw świata i tylko ona może je przezwyciężyć (FC, 30). Przy wielu okazjach Ojciec Święty dziękuje tym, którzy pomagają kobietom strzec daru macierzyństwa pomimo ofiar i przeciwności, organizując dla nich poradnie i ośrodki pomocy oraz domy samotnej matki (jak ten, noszący imię Jego matki Emilii w Wadowicach). Prosi też, aby wspierać takie domy pomocą jako wyraz miłości do człowieka i troski o życie (EV, 88; P, Wadowice, 16.6.1999).

Szacunek należny macierzyństwu

Historia świata, którą poznajemy z różnych źródeł, jest prawie wyłącznie pisana jako „opowieść o dokonaniach mężczyzn, podczas gdy jej najlepsza część jest kształtowana przez wytrwałe i konsekwentne działania kobiet na rzecz dobra" (LGK, 1995). Wszystko czym jesteśmy, znajduje swój początek w tajemnicy łona i serca kobiety, dlatego tej tajemnicy należy się hołd; pracy matki, przez którą człowiek wypełnia swoje powołanie do miłości, należy się hołd; macierzyństwu i wierze w człowieka, jaką ono zakłada, należy się hołd. Hołd należy się więc macierzyństwu jak i człowiekowi, dzięki któremu mógł on zaistnieć. Kult macierzyństwa wywodzi się z tego, że nie można oddzielić człowieka od jego ludzkiego początku. Złożyć hołd macierzyństwu, to znaczy przyjąć człowieka w całej jego prawdzie i godności od początku jego zaistnienia, a jego początek jest w sercu matki. Ma on więc nie tylko wymiar biologiczny, ale też duchowy. Macierzyństwo jest aktem wiary w człowieka. Matka, która nosi dziecko w swym łonie, daje mu życie i gotowa jest na wszystkie cierpienia, całym swoim „ja" kobiecym i macierzyńskim głosi swą wiarę w człowieka. Daje świadectwo wartości, która jest w niej i ją zarazem przekracza, wartości, jaką jest ten, kto zaledwie poczęty, całkowicie ukryty i nikomu nieznany, pokaże się po narodzeniu światu jako owoc miłości i owoc jej łona, jako dziecko swoich rodziców, jako potwierdzenie ich człowieczeństwa, jako przyszłość rodziny zarówno najbliższej, jak i całej rodziny ludzkiej (H, Saint Denis, 31.5.1980).

Ta, która jest „Nową Niewiastą" i w której może odnaleźć odbicie swojej godności i powołania każda kobieta, dostarcza nadprzyrodzonej racji dla czci wobec macierzyństwa. Macierzyństwo zasługuje na uznanie, promocję i rozwój szczególnie wtedy, gdy odniesiemy je do doświadczeń z Nazaretu, Betlejem, Egiptu, Kany, Jerozolimy, a zwłaszcza Kalwarii. Jest ono zaczątkiem i nadzieją nowej ludzkości, dlatego zasługuje na wyniesienie jego godności w życiu społecznym i Kościoła (H, Suyapa, 8.3.1983). Dlatego Ojciec Święty wzywa: „Musimy uczynić wszystko, aby kobieta zasługiwała na miłość i cześć. Musimy

uczynić wszystko, aby własne dzieci, rodzina, społeczeństwo, widziały w niej tę godność, jaką widział Chrystus" (AG, 10.1.1979). Dlatego ci wszyscy, od których zależy nauczanie i wychowanie młodego pokolenia, muszą w szczególny sposób uświadomić sobie godność i misję kobiety matki, aby kształtować prawdziwy obraz kobiecości i męskości, macierzyństwa i ojcostwa u powierzonych sobie dziewcząt i chłopców (LK).

W *Liście do Kobiet* Jan Paweł II składa podziękowanie Bogu za wielkie dzieła Boże, jakie dokonały się w historii ludzkości dzięki „tajemnicy kobiety" i składa podziękowanie każdej kobiecie, za to co przedstawia sobą w życiu ludzkości, za to, że staje się „Bożym uśmiechem dla przychodzącego na świat dziecka, przewodniczką dla jego pierwszych kroków, oparciem w okresie dorastania i punktem odniesienia na jego dalszej drodze życia" (LK, 1). Oddając publicznie hołd każdej matce, podejmującej się codziennego trudu utrzymania i wychowania potomstwa (H, Zakopane, 7.6.1997), chce Ojciec Święty wydobyć na jaw światło jej miłości. Miłość matki jest bowiem cicha, urzeczywistnia się najczęściej bez rozgłosu, dlatego narażona jest na niedocenienie. W tej skromności i delikatności objawia się geniusz serca, którym Bóg obdarzył kobietę, stwarzając ją na swój obraz i wyznaczając jej miejsce w odwiecznym planie zbawienia (H, Zakopane, 6.7.1997).

Za najważniejszą miarę godności człowieka i pierwszy warunek poszanowania nienaruszalnych praw osoby ludzkiej należy uznać cześć dla matki (H, Saint – Denis, 31.5.1980). Wdzięczność i szacunek wobec rodziców, a zwłaszcza dla matki za przyjęcie daru życia, nieraz bardzo trudnego, zostały określone jako obowiązek ze strony dzieci, w pierwszym dotyczącym międzyludzkich relacji przykazaniu dotyczącym szacunku dla rodziców (H, Kielce, 3.6.1991). Ojciec Święty zachęca chłopców i dziewczęta do tego, aby kochali swoje mamy, przyjmowali ich pouczenia, naśladowali ich przykłady, patrzyli na nie oczyma, jakimi Jezus patrzył na swoją matkę. Ponieważ na twarzy każdej mamy można dostrzec odblask słodyczy, intuicji i wspaniałomyślności Maryi, czcząc swoją matkę oddaje się cześć Matce Chrystusa, która jest także Matką każdego z nas (P, Rzym, 10,1,1979). Pozdrawiając młodych w Starym Sączu, Ojciec Święty dał im przykład, składając hołd rodzicom: „Z wdzięcznością myślę też o waszych rodzicach i dziękuję im za wszelkie trudy związane z macierzyństwem i ojcostwem, szczególnie za trud waszego wychowania w wierze, nadziei i miłości" (16.6.1999). Sam wielokrotnie wspomina z wdzięcznością swoich rodziców, przedwcześnie zmarłą matkę, dziękując Opatrzności Bożej za dar życia przez nich przekazany, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przyszło się zmierzyć z doświadczeniem śmierci i trudami życia (P, Wadowice, 16.6.1999).

Również mężczyzna we wspólnym rodzicielstwie zaciąga szczególny dług wobec kobiety – jego żony (MD, 18). Ze względu bowiem na to, że macierzyństwo łączy się z bólem, jest „miłością, za którą płaci się cierpieniem", mężczyz-

na powinien żywić wobec żony wdzięczność. Poprzez troskliwość o jej ciało i duszę oraz wrażliwość na potrzeby jej serca może wyrazić swoje podziękowanie za obdarzenie go łaską ojcostwa (H, 12.6.1994).

Postawa poszanowania wielorakiej pracy kobiet musi łączyć się w życiu społecznym z czcią dla macierzyństwa, gdyż od niego zależy zdrowie moralne całego narodu (P, Jasna Góra, 6.6.1979). Społeczeństwo może sobie poczytywać za zasługę, jeśli nie tylko umożliwi matkom spełnienie misji macierzyńskiej, ale i zapewni im dzięki temu społeczny szacunek (Hobart, 27.11.1987).

Ojciec Święty wspominając swoje zatroskanie o rodzinę, jako „wspólnotę życia i miłości" oraz swoją radość z upowszechniania przez ruchy prorodzinne chrześcijańskiego modelu silnych i zdrowych rodzin, dopomina się w imię Chrystusa o prawo każdego człowieka do życia i wzywa (nie tylko Kościół hierarchiczny) do ochrony macierzyństwa i tego wszystkiego, co umożliwia zachowanie przez rodzinę swojej tożsamości, stabilności i sakralności (Orędzie, Warszawa, 11.6.1999).

Zakończenie

Na zakończenie warto przytoczyć następujące słowa Ojca Świętego wypowiedziane do Polaków": „Mówimy *Gniezno* - to znaczy *gniazdo*! Gniazdo narodu, kolebka. Nad kolebką zawsze pochyla się kobieta, matka. Pragnę oddać hołd polskim matkom na naszej ojczystej ziemi....Pragnę w imię tej naszej wspólnej Matki – Ojczyzny jeszcze raz oddać hołd każdej polskiej matce, mojej matce, każdej polskiej kobiecie, każdej polskiej dziewczynie. Oddać hołd macierzyństwu!...Gdyby nie było tego macierzyństwa fizycznego czy duchowego, nie byłoby gniazda, nie byłoby kolebki, nie byłoby rodziny, nie byłoby narodu! Uczyńmy wszystko, ażeby w najwyższym poszanowaniu była kobieta na ziemi polskiej, ażeby w najwyższym poszanowaniu było macierzyństwo na ziemi polskiej" (Gniezno, 3.6.1979). Bez względu na to jak trudne jest życie polskie, jak bardzo na tej ziemi „moc kształtuje się w słabości", dziedzictwo, któremu na imię Polska ogarnione jest sercem Matki i „niech serce Matki zwycięży" (H, Castel Gandolfo, 26.8.1982).

Źródła wykorzystane

AG – Audiencja Generalna.
AP – Anioł Pański.
CA – Encyklika *Centesimus annus*, Rzym, 1. 5. 1991.
CG – Wypowiedź w Castel Gandolfo
DM – Encyklika *Dives in misericordia*, Rzym, 30. 11. 1980.

EV – Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym, 25. 3. 1995.
FC – Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Rzym, 22. 11. 1981.
H – Homilia.
KŚ – Katecheza Środowa.
LGK – *List o niezbywalnej godności kobiety*, Rzym, 1995.
LK – *List do Kobiet*, Rzym, 29. 6. 1995.
LR – *List do Rodzin*, Rzym, 2. 2. 1994.
LS – *List na 1600. Rocznicę I Soboru Konstantynopolitańskiego i na 1550. Rocznicę Soboru Efeskiego*, Rzym, 1981.
MD – List apostolski *Mulieris dignitatem*, Rzym, 15. 8. 1988.
P – Przemówienie.
PDV – Posynodalna Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Rzym, 25. 3. 1992.
RM – Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym, 25. 3. 1987.
ŚDP – Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*, Rzym, 1. 1. 1995.
TMA – List apostolski *Tertio Millennio Adveniente*, Rzym, 10. 11. 1994.
VC – Posynodalna Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Rzym, 25. 3. 1996.